

7 LAT BUDOWY WARSZAWY — TO ŻYWE UCIELEŚNIENIE IDEI BRATERSTWA I SOJUSZU, KTÓRY ŁĄCZY NASZ NARÓD Z NARODAMI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, TO ŻYWE POTWIERDZENIE BRATERSKIEJ POMOCY ZSRR DLA NASZEGO NARODU.

## Będziemy czujnie strzec zdobyczy naszego pokojowego — socjalistycznego budownictwa

Uroczysta akademія centralna w 1. rocznicę wyzwolenia Warszawy

WARSZAWA. 17 bm. odbyła się w Teatrze Narodowym uroczystość poświęcona 7 rocznicy wyzwolenia Warszawy.

Na uroczystość przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier Aleksander Zawadzki, minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, wiceminister Obrony Narodowej — szef Sztabu Generalnego WP generał broni Władysław Korczyński i generał broni Stanisław Popławski na czele generalicji, i sekretarz KW PZPR Władysław Wicha, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Przemówienie wygłosił przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzy Albrecht. (Skrót przemówienia podajemy poniżej).

Z kolei sekretarz Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, Włodzimierz Fedorowicz odczytuje teksty depech do Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Marszałka Konstantego Rokossowskiego. Zgromadzeni przyjmują depechy długotrwałymi oklaskami.

Rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki”. Na salę wkracza grupa młodzieży ZMP-owskiej i harcerskiej ze szkół warszawskich, która wśród serdecznych owacji wręcza wicepremierowi Zawadzkiemu, przedstawicielom Wojska Polskiego oraz przedstawicielom państw zaprzyjaźnionych — piękne wiązanki białe - czerwonych kwiatów.

### Przemówienie przewodniczącego St. Rady Narodowej JERZEGO ALBRECHTA

#### TOWARZYSZE I OBYWATELE.

17 stycznia 1945 roku — jest to data, która na zawsze wryła się w serca ludu warszawskiego i milionowych mas naszego narodu. W tym dniu łamiąc w zwycięskiej ofensywie opór faszystowskich wojsk hitlerowskich, wyzwoliliśmy narodem Armią Radziecką, a u jej boku żołnierze Wojska Polskiego, wkroczyli w mur naszego miasta. Od tego dnia białe zaczyna na nowo serce naszego kraju i choć straszliwie okaleczona — Warszawa zaczyna swe nowe życie.

W rocznicę tego pamiętnego dnia — serca mas pracujących naszej stolicy i całego kraju wypełniają uczucia serdecznej wdzięczności i miłości dla bohaterów Armii Radzieckiej, dla wielkiego kraju socjalizmu — ZSRR, naszego wyzwoliciela i brata, który niosąc na swych barkach cały ciężar walki z hitlerowskim faszystyzmem rozgromił jego wroże siły, uchronił nasz naród przed zagładą, przyniósł wolność naszej Ojczyźnie i jej stolicy Warszawie.

W tym dniu, jak co rok, nasze najserdeczniejsze myśli uczucia biegają do tego, którego geniusz prowadził naród ZSRR do zwycięstwa nad faszystyzmem, który dziś przewodzi światowemu obozowi pokoju, jest otuchą, nadzieją, ostoją narodów młotujących pokój i wolność. Nasze uczucia miłości i wdzięczności biegają do wielkiego Przyjaciela naszego narodu i naszej stolicy, do towarzysza Stalina.

Ze szczególnym wzruszeniem i dumą myśli także każdy robotnik warszawski i każde warszawskie dziecko o naszym Wojsku Polskim, które utworzone na gościnnej ziemi radzieckiej, u boku Armii Radzieckiej, wniosło swój serdeczny wkład w dzieło wyzwolenia naszego kraju, jego stolicy Warszawy. Z dumą i radością myślimy dziś o tym, że nasze ludowe Wojsko Polskie,

związane braterskim sojuszem z Armią Radziecką, zahartowane w bojach z faszystyzmem pod dowództwem wielkiego syna naszego narodu i naszej stolicy — Marszałka Konstantego Rokossowskiego, stanowi dziś potężną straż naszej niepodległości, bezpieczeństwa, wierną straż pokoju.

Dziś, w siódmą rocznicę wyzwolenia — Warszawa tętni jedni nowego życia. Stało się o możliwe dzięki ofiarnej wysiłkowi budowniczych Warszawy z zapalem realizujących rzeźbę swego miasta w tryumf i pod obistym kierownictwem jej przewodniczącego Prezydium Rzeczypospolitej towarzysza Bieruta.

Obraz Warszawy — ciągnie się — powstającej do nowego życia, który jest symbolem przeobrażeń zachodzących w naszym kraju, napawa nas pracującą głęboką wiarą

i skupia je coraz mocniej wokół tych idei, które legły u podstaw wyzwolenia i wspaniałej odbudowy naszej stolicy i naszej Ojczyzny.

Ta idea to nierozwalny sojusz ze Związkiem Radzieckim, to braterska pomoc narodów ZSRR dla naszego kraju i jego stolicy Warszawy, to niezwykła idea marksizmu - leninizmu, pod której sztandarami PPR — bohaterka partia klasy robotniczej, prowadziła nasz naród w ciemną noc okupacji do walki o wyzwolenie naszej Ojczyzny i jej stolicy Warszawy, niezwykła idea, pod której sztandarami — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wiezie dziś masy pracujące naszego kraju do walki o pokojowe, socjalistyczne budownictwo. To wreszcie głęboki patriotyzm, który w naszej wyzwoleonej od jarzma klasowego ucisku Ojczyźnie, jest obrzydliwym dzwignikiem wysiłku, ofiarności i entuzjazmu mas — w dziele socjalistycznego budownictwa.

7 lat budowy Warszawy — to żywe ucieleśnienie idei braterstwa i sojuszu, który łączy nasz naród z narodami Związku Radzieckiego, to żywe potwierdzenie braterskiej pomocy ZSRR dla naszego narodu.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Albrecht mówi o wspaniałych osiągnięciach w odbudowie socjalistycznej stolicy naszego kraju, podkreślając, że rok 1952 — 5 rok realizacji 6-letniego planu budowy stolicy stawia przed nami nowe, jeszcze poważniejsze aniżeli w latach ubiegłych zadania.

Kończąc, mowa podkreśla z mocą: W niezwykłej potęgę Kraju Rad, nierozwalnej jedności obozu pokoju, słuszności sprawy, o którą walczymy, tkwi nasza siła, w tym tkwi pewność naszego zwycięstwa.

W 7 rocznicę wyzwolenia stolicy jeszcze mocniej skupimy nasze siły w dziele pokojowego budownictwa, w dziele budowy naszej socjalistycznej stolicy, w dziele budowy jej wspaniałej przyszłości.

## Wzmoczoną czujnością i oliarną pracą odpowiemy na uzbrajanie hitlerowskich hord Potężne wiece protestacyjne w całym kraju

WARSZAWA. Na licznych zebraniach, które odbywają się w całym kraju, ludzie ostro potępiają czynienie oświadczenie agentów imperialistycznych z Bonn o uzbrojeniu 1250 tys. młodych Niemców, którzy mają tworzyć trzeci nowy Wehrmacht. Zespoły, brygady i całe załogi, aby dać godną odpowiedź podlegaczom wojennym, postanawiają zwiększać i udoskonalać produkcję.

Na zebraniu załogi PA-FA-VAG twierdzeniu jednego z nowców, „za krótkie są łapy neohitlerowskich odwetowców, wyciągające się po nasze ziemie” towarzyszyli ostrzyki: „przec z podlegaczami do nowej wojny!”, „przec imperializmem anglo - amerykańskim!”, „utrwalimy pokój!”.

Zdzisław Talma, popularny wśród załogi „Pa-Fa-Wag” sekretarz rady zakładowej mówi: „Odbudowa Wehrmachtu hitlerowskiego — to nowa zbrodnia imperialistów, pragnących w imię swoich nieczynnych interesów zalać krwią

kulę ziemią, kontynuować rozpoczęte w Korei ludobójstwa. My, robotnicy „Pa-Fa-Wagu”, jak najostre protestujemy przeciwko tym podłym zamiarom. Każdy z nas da jak największy wkład swej pracy w dalsze umocnienie sił pokoju”.

W obszernej świetlicy Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych widnieje hasło: „Wzmocnimy swą czujność wobec zakusów imperialistów, będziemy strzec naszych warsztatów przed okiem szpiega i wroga”. Zgro-

## Lud Warszawy złożył hołd pamięci bohaterów Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego

WARSZAWA. 17 bm. w VII rocznicę wyzwolenia Warszawy przez zwycięską Armię Radziecką i Wojsko Polskie, lud stolicy złożył hołd pamięci bohaterów żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w walkach o wyzwolenie miasta.

Cmentarz żołnierzy radzieckich zapelniają liczne delegacje z zakładów pracy z pocztami sztandarowymi i rzesze mieszkańców stolicy. Zalega pełna skupienia cisza. Słychać jedynie werble, po chwili rozlegają się dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kompania honorowa Wojska Polskiego prezentuje broń.

W imieniu Prezydenta R. P. wieniec u stóp mauzoleum składa szef Kancelarii Cywilnej — min. M. Rybicki, w imieniu Rady Państwa — członek Rady Państwa, J. Niecko, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, tow. S. Matuszewski, zastępca członka KC PZPR — E. Orłowska i członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej — tow. J. Kędziński, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej — wicepremier A. Korczyński i ministrowie: St. Skrzyszewski, K. Mijał i W. Szymanowski.

## Nowoczesna fabryka maszyn żniwnych powstaje w Staroście pod Poznaniem

### Wspaniałych urządzeń dostarcza Związek Radziecki

WARSZAWA. W Staroście pod Poznaniem powstaje nowy wielki obiekt przemysłowy Planu 6-letniego, nowoczesna, zmechanizowana fabryka maszyn żniwnych, wznoszona wielkim wysiłkiem państwa ludowego, udzielającego jak najszerszej pomocy pracującemu chłopstwu w podnoszeniu produkcji rolnej i w przechodzeniu na wyższe formy gospodarki w rolnictwie.

Prace wstępne przy budowie fabryki rozpoczęły w końcu III kwartału ub. roku. W chwili obecnej wykonywane są już undamenty. Po zakończeniu wstępnych prac budowlanych nastąpi właściwy montaż pierwszej hali. Przy budowie, ze

Składają wieńce przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie i przedstawiciele dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Następnie wieńce u stóp mauzoleum składa delegacja Wojska Polskiego, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stołecznej Rady Narodowej, Komitetu Warszawskiego PZPR, CRZZ, ZMP, organizacji społecznych oraz zakładów pracy.

W uroczystym nastroju złożono w tym samym czasie wieńce na grobie bohatera walk o wyzwolenie Polski — generała „Waltera” Świerczewskiego.

Wokół Pomnika Braterstwa Broni zebrało się blisko 3 tys. mieszkańców Pragi. Przy dźwiękach hymnów polskiego i radzieckiego oraz „Międzynarodówki” liczne delegacje złożyły wieńce u stóp pomnika.

Przy Pomniku Wdzięczności hold bohaterskim żołnierzom Armii Radzieckiej oddały liczne delegacje organizacji politycznych i społecznych, załóg fabrycznych i zrzeszeń sportowych.

względem na niedostateczną wytrzymałość gruntu, na terenach, gdzie wzniesione zostaną hale, zastosowano nową metodę palowania gruntu. Wiercone na głębokość 10 metrów otwory zalewa się betonem ubijanym przez tzw. „wibratory”.

Nowy ten obiekt przemysłowy zbudowany będzie na podstawie dokumentacji technicznej szczegółowo opracowanej przez inżynierów radzieckich. Fabryka maszyn żniwnych zostanie wyposażona w najnowocześniejsze agregaty i urządzenia, których dostarczy nam w przeważającej ilości Związek Radziecki.

Kolejarze szczecińscy jedno myślnie podpisali rezolucję protestującą przeciwko faszystowskiemu uzbrojeniu Niemiec zachodnich i odrodzeniu neohitlerowskiej armii.

Na zebraniu protestacyjnym w Domu Kultury w Lublinie przybyli wprost z warsztatów pracy pracownicy kolejowi. Przemawiało wielu kolejarzy. Jeden z nich oświadczył: „Imperializm amerykański przegrywa. Odbudowa Wehrmachtu chętnie zgótowa światu nową porcję wojny, aby osiągnąć jak największe zyski ze zbrojeń, aby ze wszystkich ludzi pracy uczynić niewolników. Tym nędznym zamiarem przeciwstawimy się zdecydowanie we wspólnym froncie walki o pokój, walcząc o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych”.

## Ze świata

TRYGVE LIE JEST... NIEOBECNY GDY TRZEBA PRZYJĄĆ SKARGĘ PRZECIWI KOLONIZATOROM

PARYŻ. Prasa podaje, że minister sprawiedliwości Tunisu Salah Ben Yusep, minister opieki społecznej Mohamed Badra i sekretarz generalny rządu tuniskiego Neodestur, złożyli w imieniu swego rządu skargę na ONZ Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie nie chciał przyjąć delegacji i kazał oświadczyć delegatom, że „jest nieobecny”. Ministrowie tunicy po długim oczekiwaniu dostali się prawie przemocą do zastępcy sekretarza generalnego Cordiera, któremu złożyli skargę.

Diennik „L'Humanite” stwierdza, że postępowanie Trygve Lie należy uważać za pogwałcenie Karty NZ. Trygve Lie wystąpił w roli rzecznika kolonizatorów.

Sytuacja w Tunisie uległa dalszemu zaostrzeniu. Prasa donosi o krwawych zaciągach w Tunisie, w wyniku których zostało rannych 11 osób. Do zajść doszło w związku z procesem wytoczonym przewodniczącemu organizacji b. kombatanów, którego oskarżono o zorganizowanie nielegalnej manifestacji bezrobotnych.

## Z OBRAD PARYSKIEJ KONFERENCJI STOWARZYSZENIA OBRONY GRANIC NA ODRZE I NYSIE

PARYŻ. Jak już donosiliśmy, w Paryżu zakończyły się obrady pierwszej krajowej konferencji Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie z udziałem 700 delegatów, licznych osobistości francuskich i przedstawicieli organizacji demokratycznych. Szczególnie duże wrażenie wywołało przemówienie ks. Boulier, który oświadczył n. in.: „Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. Kto jest za pokojem, ten musi wystąpić przeciwko wszelkim próbom kwestionowania granicy na Odrze i Nysie”.

Mówca przypomniał stanowisko zajęte przez NRD, podkreślając, iż granica Odry i Nysy stanowi granicę przyjaźni między Niemcami i Polakami.

Znany poeta francuski Andre Breton oświadczył: „Przyłączam się całym sercem do tych wszystkich, którzy demaskują zbrodniczą nagonkę przeciwko sprawiedliwej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie”.

Kapitan marynarki i znany isarz de Villefesse powiedział: „Gdy jest się Francuzem — wszystkie względy patriotyczne nakazują obronę praw narodu polskiego do jego Ziemi Zachodnich”.

Mówca napiętnował niesłychaną postawę rządu francuskiego, który ośmiela się łamać własne prawo i wystawiać czek w białym neohitlerowskim mundurze na zachodnio - niemieckim przystanku zbrodniczej agresji przeciwko Polsce przez rękę samych katów, którzy byli z rąk Francji.

Wskazując na konieczność jednoczonej walki Francuzów przeciwko zbrodni remilitaryzacji Niemiec zachodnich — de Villefesse zakończył: „Bezpieczeństwo Polski jest bezpieczeństwem Francji”. „Niech żyje Polska! Niech żyje Francja! Niech żyje pokój!”



## Wystąpił u nas Zespół Domu Wojska Polskiego

Do naszego garnizonu przyjechał zespół Domu Wojska Polskiego. Zespół ten nagrodzony Państwową Nagrodą Artystyczną dał nam na wysokim poziomie stojącą rozrywkę kulturalną. Nie często mamy możliwość usłyszeć tak wspaniale wykonane pieśni, recytacje i tańce.

Sala kinowa wypełniona jest po brzegi. Podnosi się kurtyna. Konferansjer zapowiada pieśń Dunajewskiego „O Stalinię”. Potężnie brzmi pieśń. Słowa jej chwytają za serca słuchaczy. Tak samo jest z drugim utworem „Pieśnią o I Armii”. Kurtyna opada. Publiczność złożona z marynarzy i żołnierzy bije brawa do chwili, gdy na scenę wkrocza pochód z czerwonym sztandarem — „Taniec Basków”, ilustrujący w opracowaniu baletowym walkę komunistów. Każdy zachwycony jest wykonaniem i oddaniem przez artystów atmosfery rewolucyjnej walki ludu paryskiego.

Wiele humoru wniósł taniec marynarski „Jablczko” i obrazek sceniczny zatytułowany „Morowy sierżant”. W programie było również kilka pieśni ludowych.

Cały występ zespołu Domu Wojska Polskiego zasługuje na najwyższe uznanie. Występ ten niewątpliwie pomoże w pracy Radzie Świetlicowej, która przygotowuje się do mającego się odbyć III Festiwalu Zespołów Artystycznych Mar. Woj.

Wzorując się na zespole artystycznym Domu Wojska Polskiego, ucząc się od niego, walczyć będziemy o wysoki poziom naszych zespołów świetlicowych.

mar. Zdzisław Furgal

## Prezydent RP odznaczył mego ojca Krzyżem Zasługi

Radością i dumą napelniono się serce mar. Smichurskiego, kiedy na informacji politycznej w pododdziale omawiany był artykuł o jego ojcu Czesławie Smichurskim.

Ojciec mar. Smichurskiego jest aktywnym działaczem społecznym i politycznym w powiecie Kostrzyńskim — pełni funkcję prezesa Związku Samopomocy Chłopskiej oraz kierownika grupy producentów rolnych i zespołu uprawowego. Jest także członkiem Stronnictwa Demokratycznego i Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

57-letni ob. Cz. Smichurski świeci przykładem w całej okolicy. Jako pierwszy wykonał przed terminem wszystkie zobowiązania wobec państwa w 100 procentach. Za ofiarną pracę społeczno-polityczną i wzorowe wypełnianie obowiązków Prezydent RP Bolesław Bierut udekorował ob. Czesława Smichurskiego Srebrnym Krzyżem Zasługi.

— Dumny jestem z mego ojca — mówi mar. Smichurski. — Dumny jestem również, że mogę służyć w Ludowej Marynarce Wojennej stojącej na straży demokratycznych zdobyczy nas, pracujących naszej Ludowej Ojczyźnie. Idąc za przykładem ojca będę nadal podnosił swą świadomość polityczną i wiedzę wojenno-morską, aby zdobyć zaszczytne miano przodownika wyszkolenia.

st. mar. Wyrzykowski

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wznosić.

## Z życia organizacji ZMP

### Walka o przodującą rolę zetempowców w dyscyplinie i przestrzeganiu regulaminów

Dowódca „N”-tego pododdziału, oficer B., stwierdził w rozmowie, że swym zastępcą do spraw politycznych, iż zetempowcy pracujący aktywnie na innych odcinkach życia żołnierskiego, zbyt małą jednak uwagę zwracają na opanowanie się w dyscyplinie marynarskiej, jak np. na mar. Czajkę czy mar. Oleśkowskiego. Aktyw zetempowski nad nimi nie pracuje, nie pomaga im.

Zwołano więc zebranie aktywu, na którym obecni byli m. in. przewodniczący kół: tow. Popławski, Wójcik i Baścik. Zastępca dowódcy wskazał im zasadnicze braki w ich pracy.

— Organizacja zetempowska — mówił oficer O. — jest jeszcze oderwana od konkretnych zadań żołnierskiego wychowania marynarskiego, od walki o regulaminowy tryb życia w pododdziale. Należy ulepszyć pracę i uaktywnić członków ZMP.

Po tej rozmowie w kołach ZMP odbyły się zebrania. Na zebraniach postawiono sprawy zetempowców, którzy opuszczają się w dyscyplinie. Zetempowcy mocno krytykowali tow. Czajkę, który spóźnia się często na zbiórki i jest niekoleżeńki. Podobnie ustosunkowano się do tow. Oleśkowskiego, który opuścił się w dyscyplinie i nauce. Okazało się też, że są towarzysze mający trudności z opanowaniem wyszkolenia strzeleckiego. I tym również należało pomóc.

W wyniku dyskusji i wniosków, które wypłynęły na zebraniu zarządy zetempowskie dały cały szereg konkretnych

zadań i podjęły energiczną walkę o przodownictwo zetempowców w dyscyplinie.

Tow. Jakubowski dostał zadanie pomagać i podciągać w wyszkoleniu i dyscyplinie tow. Czajkę. Z początku tow. Czajka odnosił się nieprzychylnie do pomocy tow. Jakubowskiego, ale wreszcie wytrwałość Jakubowskiego zwyciężyła i Czajka jest dzisiaj dobrym zetempowcem.

Tow. Wasilewski dostał zlecenie pomagać tow. Kirylickowi, który ostatnio zaczął też opuszczać się w dyscyplinie.

Tow. Klusek zaczął pomagać w nauce tow. Juraszowi.

Członkowie ZMP rozpoczęli pracę od pogłębienia znajomości regulaminów i przysięgi żołnierskiej. Aktywność zetempowców bardzo wzrosła jeszcze bardziej po gawędzie o naszym bohaterze łącznościowcu, Michale Okurzałym. Członkowie ZMP długo omawiali potem czyn Okurzałego i wyjaśniali co leżało u jego podstaw. Postać Okurzałego stała się bliska sercom wszystkich marynarzy w pododdziale. Wszyscy chcieli iść w jego ślady.

Zbliżało się kolejne ostre strzelanie. Na zebraniu, które poprzedziło przygotowanie do strzelania, dowódca omówił jego ogromne znaczenie i postawił zadanie przed kołami ZMP — omówić warunki strzelania z całym pododdziałem, wyjaśnić co na ten temat mówią regulaminy i przysięga.

Zetempowcy zaczęli pracę. Dobrze strzelający towarzysze dzielili się doświadczeniami i

pokazywali, jak należy zgrywać muszkę ze szczerbiną i gdzie celować ażeby dobrze trafić. Na korytarzach wywieziono hasła wzywające do wzorowego wypełnienia warunków strzelania. Jednocześnie z inicyjatywą zetempowców ci marynarze, którzy nie wykonali poprzedniego strzelania mieli możliwość w godzinach wolnych od zajęć przeprowadzać dodatkowe treningi strzeleckie. Prowadził te treningi jeden z przodujących strzelców zetempowców tow. Janas, w czym pomagał mu aktywnie tow. Popławski.

W wyniku takiej pracy cały pododdział, wykonał strzelanie na dobrze. Towarzysze, którzy — poprzednio mieli wyniki niedostateczne ostatnie strzelanie wypełnili na dobrze, ap. tow. Chumura.

Szeroko przeprowadzoną propagandą nakazów przysięgi żołnierskiej i regulaminów, ściśle powiązanie pracy zetempowskiej z konkretnymi zadaniami pododdziału, mobilizując zetempowców do przodowania w dyscyplinie, bezwzględne przestrzegania regulaminów.

A co mówi o pracy zetempowców dowódca pododdziału:

— Zetempowcy okazują mi znaczną pomoc. Walczą oni o regulaminowy tryb życia w pododdziale i trzeba przyznać, że w swej pracy odnoszą poważne sukcesy. Muszę też powiedzieć, że wyniki osiągnięte przez mój pododdział w ostatnim strzelaniu to w poważnym stopniu zasługa zetempowców.

Kun.

## Mat Karpiński wzorowy kierownik warsztatu szewskiego

St. mar. Mydlarz szybko wciągnął trzewiki, zasznurował je i dla wypróbowania ich wytrzymałości przeszedł kilkanaście kroków marszem defiladowym.

— Pierwszorządne — powiedział do st. mar. Podgórskiego, który z uśmiechem mu się przypatrywał. — Wyglądają jak nowe, a ja myślałem, że z nich nic już nie da się zrobić. Solidna i trwała robota. Nasi szewcy zasługują na pochwałę...

Przy warsztacie szewskim siedzi schylony nad robotą mat Karpiński. Trzewiki, które na pierwszy rzut oka wydawałyby się mogły, że są już niezdane do użytku, pod jego wprawną ręką szybko zmieniają swój wygląd. Jak błyskawica miga sydlę i dratwa, zawzięcie postukuje młotek.

Mat Karpiński spieszy się z wykonaniem swej pracy, bo wie, że na trzewiki, które on reperuje czekają jego koledzy. Spiesz się jednak, to nie znaczy robić źle. Każdy trzewik, który wyjdzie spod ręki mata Karpińskiego naprawiony jest doskonale. Świadczy o tym masywny wygląd i dokładne wykończenie roboty pod każdym względem.

Mat Karpiński — to dyscyplinowany podoficer i dobry fachowiec, który kocha gorąco swój zawód i dumny jest z posiadania go. Wiele trudu i pracy kosztowało mata Karpińskiego zdobycie zawodu. Niechętnie wspomina te czasy mat Karpiński. Tamto życie to minęło jak coś złego i nie powróci już więcej.

Nigdy jednak mat Karpiński nie zapomni złanej potem, przedwcześnie postarzałej twarzy matki, która musiała ciężko pracować, po kilka dni u kulaka, aby ten wzamian za to zgodził się wypożyczyć na

kilka godzin konia potrzebne do uprawy 1,5 ha gospodarstwa. Nigdy nie zapomni spracowanych, muskułarnych rąk ojca, bezsilnie opuszczonych, gdy na przednówku nie było co włożyć do garnka. Na zawsze zapamięta „naukę u pana majstra”, który bardzo spieszale wtajemniczał go w zawile arkana szewskiego zawodu, u którego pracował nie otrzymując za swą pracę ani grosza. Trzeba było jeszcze nawet majstrówi od czasu do czasu osetkę masła lub kurę ofiarować.

W ciężkiej walce o byt kształtowała się jego świadomość klasowa i bezgraniczna nienawiść do kulaków, „panów majstrów” i wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy.

— „Świat jest już tak zbudowany, że są bogaci i biedni i tak zostanie na zawsze” — mówiono na wsi. Nie mógł się z tym pogodzić mat Karpiński. Dopiero jednak z przyjściem Władzy Ludowej szerzej otworzyły mu się oczy na świat. Polepszyła się dola tysięcy robotniczych i chłopskich rodzin. Mat Karpiński poznał istotę wyzysku uprawianego przez garstkę kapitalistów i całą sferę ich pośredników. W Ludowej Marynarce Wojennej okrępli jeszcze bardziej. Podniósł swą świadomość na wyższy poziom, poznał wiele nowych zagadnień i problemów.

Stał się dobrym fachowcem i dobrym marynarzem. Z zapałem przyswajał sobie wiadomości ogólnie - wojskowe i wojenno - morskie rzemiosło. Studiował głęboko regulaminy wojskowe, ściśle stosując się do ich wymogów w swym codziennym życiu.

— Wyszkolenie bojowe muszę mieć opanowane równie dobrze, jak i moją pracę zawodową — mówi mat Kar-

piński. — Gdy zajdzie potrzeba do ostatniej kropli krwi będę bronil zdobyci naszego narodu.

Jego praca zawodowa, wysoki poziom dyscyplinowania, osiągnięcia w wyszkoleniu bojowym i politycznym przyniosły mu zasłużoną nagrodę — został przodownikiem wyszkolenia. W rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej otrzymał awans do stopnia mata oraz odznakę żołnierskiej sławy „Wzorowy Marynarz”. Na II Zlocie Przodowników Wyszkolenia Marynarki Wojennej otrzymał od Dowódcy Marynarki Wojennej w nagrodę za osiągnięcia w pracy i szkoleniu — pióro wieczne i ołówek.

Mat Karpiński bierze także aktywny udział w pracy organizacji zetempowskiej. Jako członek Zarządu ZMP jednostki daje duży wkład w podniesienie na wyższy poziom wyszkolenia bojowego, politycznego i dyscypliny stanu osobowego jednostki.

Wolny od pracy i służby czas spędza na świetlicy jednostki. Systematycznie czyta codzienną prasę, która dla niego jest poważnym czynnikiem uzupełniającym jego wiadomości polityczne. Z chęcią czyta także książki tematycznie związane z życiem narodu Związku Radzieckiego, ponieważ w życiu tym widzi jasno wspaniałe perspektywy, jakie stoją w najbliższej przyszłości przed naszym narodem.

Mat Karpiński — to podoficer, który wzorowo wypełnia swój obywatelski obowiązek, z oddaniem pełniąc służbę w Ludowej Mar. Woj. Władza Ludowa zapewniła jemu i jego rodzinie szczęśliwy byt i otworzyła przed nim wspaniałe perspektywy rozwojowe.

mat Wiatr

KPT. EDWARD WITCZAK

## Warszawie 1952 roku

Czy wiesz Stolico kto Cię obronił  
Przed szalbiernicami z londyńskiej kliki,  
Kto przed faszystów zgrają zajadłą  
Która miotając się jak zwierzę dziki  
Ogniem miotaczy i dynamitem  
Cię spopieliała, patrząc z zachwytem  
Jak niegdyś Neron na pożar Rzymu,  
Gdy Ty dławiał się w kłębach dymu!

To obroniła Armia Czerwona  
Wyzwolicielka — Niezwyciężona.

Czy wiesz Stolico kto się troskliwie  
Zajął leczeniem Twych ran, ruiny  
Kto Cię odziewał, żywił, wspomagał  
Podniósł na duchu, uprzątał miny  
Ogrzał, pobudził krew w Twoich żyłach  
Byś mogła ruszyć o własnych siłach  
I rozłaziła się arteriami  
Byś potężnymi wzrosła mostami!

To znów pomagał sojusznik — brat  
Potężny Związek Republik Rad.

Dzisiaj roboczar zbrojny w maszynie  
Przebija nowych ulic aorty  
Całe dzielnice w słońcu skąpane  
Daje ludowi. Czytasz raporty;  
Muranów, Żerań, Mariensztat, Saski  
„Trasa Wschód — Zachód.” Murarz warszawski  
Coraz wspanialsze budowle wznosi  
Czerwienią cegieł Twe lico krasi.

Znowu przypomnę jedynie wykład:  
„Pomoc ze Związku, Przyjaźń i Przykład”.

O jeszcze jedno zapytać trzeba,  
Rzecz najważniejszą, skąd takiej siły  
Wzięłaś, by dźwignąć się tak wspaniałą,  
Że gruzy w gmachy się zamieniły,  
Że „Ursus” dudni serią traktorów  
I rosną rzędy fabryk, motorów,  
Kina, teatry, szkoły, pomniki,  
„Metrobudowa” wierci chodniki!

Ta siła znowu z przeświadczeń płynie  
Ze czuwa „Związek”. Siła w Stalinie.

Dzisiaj Warszawo, nasza Stolico  
Mija lat siedem Twojej wolności  
Bez cudzysłowu, — proletariackiej,  
W tym szkolnym wieku — nowej młodości  
Ucząc się — uczysz i inne miasta  
Jak ostrą walką socjalizm wzrasta  
Jak kochać trzeba swoją Ojczyznę  
I walczyć z wrogiem — imperializmem.  
Jak wzór brać trzeba w codziennym boju  
O Pokój — z Moskwy — Twierdzy Pokoju.  
Styczeń 1952 r.

## Dobry marynarz i dobry krawiec

Warsztat krawiecki „N”-tej jednostki...

Przy maszynie do szycia siedzi mar. Wojcieszek. W tej chwili przegląda spodnie dość mocno przetarte.

— Dadzą się jeszcze zaczerować, lepiej będzie wyglądać niż latka — powiedział cicho i wziął się do pracy...

Przycał latkę... fastryguje... ceruje... prasuje i spodnie gotowe.

Mar. Wojcieszek każdą pracę wykonuje szybko, ładnie i dokładnie. Cechuje go wielka troska o to, aby każda powierzona mu robota była wykonana jak najlepiej.

Z uznaniem mówią przełożeni i koledzy marynarze o swym krawcu, marynarzu Wojcieszku.

„On jak coś zareperuje, to aż miło popatrzeć. Widać, że kocha swój zawód — krawiectwo. Dobry jest z niego fachowiec!”

Gdy uważnie patrzysz rzuca się w oczy, że mar. Wojcieszek to nie tylko dobry krawiec, ale przede wszystkim dobry marynarz — wysoce zdyscyplinowany, dobrze wyszkolony bojowo i politycznie. W codziennym życiu wojskowym mar. Wojcieszek postępuje w myśl regulaminów, w myśl nakazów żołnierskiej

przysięgi, którą składał na wierność Ojczyźnie.

Cały dzień mar. Wojcieszek spędza w warsztacie przy pracy. Wieczorem znajduje czas na rozrywkę kulturalną, przygotowuje konspekty do zajęć politycznych, czyta prasę, książki itp.

Mar. Wojcieszek podczas kontroli wyszkolenia, dobrym i bardzo dobrymi ocenami udowodnił, że jest dobrze wyszkolonym marynarzem. Swym codziennym postępowaniem, dobrymi wynikami w wyszkoleniu, wzorowym pełnieniem służby daje dowód, że w pełni rozumie zadania jakie stawia przed nim cały naród, jakie postawił przed marynarzami w rozkazie 1-majowym Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

— Wojsko dało mi wiele — mówi mar. Wojcieszek — rozszerzyło mój horyzont wiedzy, nauczyło miłości do Ludowej Ojczyzny i nienawiści do wrogów. W wojsku podniosłem również swoje kwalifikacje zawodowe.

Mar. Wojcieszek dobrze wie, że wzorowo wykonując swoje obowiązki żołnierskie, dobrze ucząc się i szkoląc, przyczynia się do wzmocnienia siły i obronności naszej Ludowej Ojczyzny.

Z. K.